

Zgłoszony do druku: 01.12.2025

Przyjęty do druku: 01.12.2025

DOI: <https://doi.org/10.12775/AKZ.2025.016>

**Mazur, Hubert. *Historia na dotyk. Działalność edukacyjna polskich archiwów państwowych w zakresie współpracy ze szkołami (1919–2018)*. Prace Monograficzne 1260. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, 2025**

Hubert Mazur, odwołując się do definicji archiwum, wskazał, że „jako instytucja realizuje określone zadania, które wynikają głównie z przepisów prawa i tradycji, ale także potrzeb państwa i społeczeństwa”. Przepisy prawa traktowały archiwa przede wszystkim jako instytucję powołaną do gromadzenia, przechowywania i udostępniania dokumentów (w szerokim tego słowa znaczeniu). Potrzeby państwa i społeczeństwa nałożyły na nie znacznie większe obowiązki. Od archiwów, zwłaszcza współcześnie, oczekuje się tego, że będą „współpracowały” z ludźmi, popularyzowały historię, „uczyły” wykorzystania swoich zbiorów. Autor skoncentrował się właśnie na przedstawieniu funkcji edukacyjnej archiwów i zrobił to w sposób kompleksowy, pogłębiony i obszerny. Powstało swego rodzaju kompendium wiedzy prezentujące zagadnienie praktycznej realizacji funkcji edukacyjnej archiwów państwowych w kontekście ich współpracy ze szkołami (organizacji lekcji archiwalnych, prelekcji, odczytów, wystaw, konkursów edukacyjnych, gier miejskich, projektów internetowych itp.). Wybrał bardzo ważną „grupę docelową”, ponieważ to szkole przypada ważna rola w przekazywaniu wiedzy i wyposażaniu młodego człowieka w umiejętności przydatne w życiu. Ponadto to właśnie „szkolnictwo jest elementem otoczenia edukacyjnego archiwów”.

Opracowanie jest tym cenniejsze, że obejmuje okres stu lat, co pozwala nie tylko zaobserwować przedsięwzięcia podejmowane przez archiwa w obszarze

edukacji, ale przede wszystkim dostrzec ewolucję w podejściu do problematyki. Autor omawia więc dzieje i specyfikę tej aktywności, począwszy od okresu międzywojennego, poprzez dobę PRL i czasy po 1989 r., dodatkowo osadzając je w szerszym kontekście historii archiwów i dziejów szkolnej edukacji historycznej. Hubert Mazur ukazuje archiwa jako instytucje stanowiące nie tylko element warsztatu nie tylko badacza-naukowca, ale też „nauczyciela historii, podkreślając ich rolę w transmisji wiedzy historycznej zwłaszcza w ujęciu regionalnym i lokalnym czy kształtowaniu świadomości i kultury historycznej oraz postaw obywatelskich”.

Warto zaznaczyć, że autor nie ogranicza się do historycznego opisu, lecz proponuje spojrzenie na aktualne wyzwania stojące przed archiwami państwowymi. Wskazuje m.in. na rosnące oczekiwania społeczne wobec instytucji kultury, potrzebę digitalizacji zasobów, konieczność rozwijania kompetencji edukacyjnych pracowników (którzy często wobec niewielkich nakładów finansowych na edukację są głównymi „elementami” wspierającymi proces uczenia i popularyzacji) czy poszukiwanie nowych form pracy z młodzieżą (niezbędne w dobie zmieniających się upodobań młodych, postępującej cyfryzacji, konieczności działania kompleksowo na różne bodźce). Zwraca również uwagę na wpływ szeroko pojętej polityki historycznej na funkcjonowanie różnych instytucji, w tym archiwów. W ten sposób publikacja staje się nie tylko retrospektywnym studium, lecz także inspiracją do dalszych badań i praktycznych działań. Jednoznacznie pokazuje też, że działania edukacyjne archiwów nie są „przejściową modą”, ale punktem stałym w ich funkcjonowaniu, choć o różnym natężeniu i nieraz specyficznych formach (od publikowania fotokopii po przedsięwzięcia z obszaru „działania przez przeżywanie”).

Struktura publikacji opiera się na układzie chronologiczno-problemowym. Książkę rozpoczyna obszerny i napisany z dużą swobodą (świadcząca o erudycji i dużej wiedzy merytorycznej autora) wstęp. Zresztą analizując dorobek naukowy Huberta Mazura, można zauważyć, że problematyką edukacyjnej funkcji archiwów zajmował się od lat, publikując i upowszechniając wyniki swoich badań. *Historia na dotyk* jest ich ukoronowaniem. We wstępie znalazły się ciekawe rozważania terminologiczne związane z funkcjami archiwów, ze szczególnym uwzględnieniem roli edukacyjnej (przyjmującej w różnych okresach czasami specyficzne określenia: kulturalno-oświatowej, popularyzatorskiej, ideologicznej, regionalnej, kulturowej). Nie zabrakło wyjaśnienia, dlaczego wybrano szkoły (uczniów i nauczycieli) jako grupę badawczą, oraz wytłumaczenia ram chronologicznych pracy (od odzyskania niepodległości

po obchody jubileuszu stulecia archiwów państwowych) i jej zakresu (rozważania oparto na inicjatywach edukacyjnych archiwów państwowych, pomijając inne: kościelne, społeczne, zakładowe). Klasycznie też przedstawiono stan badań, źródła i literaturę przedmiotu oraz zastosowaną metodologię. Na szczególne uznanie zasługuje wykorzystana przez autora szeroka baza źródłowa, obejmująca dokumenty archiwalne (Mazur odwiedził blisko 40 różnych placówek archiwalnych i przejrzał ogromną ilość zespołów; zapoznał się ze sprawozdawczością archiwów, ich wydawnictwami wewnętrznymi, katalogami wystaw), szereg aktów prawnych dotyczących zarówno podstaw działalności archiwów, jak i funkcjonowania edukacji historycznej, opracowania metodologiczne, literaturę przedmiotu (bibliografia liczy 60 stron) oraz materiały szkolne, strony internetowe (również materiały filmowe oraz przedmiotowe blogi), artykuły prasowe. Pozwoliła mu ona nie tylko na przedstawienie działań, ale także umieszczenie ich w kontekście przemian społecznych, politycznych i edukacyjnych. W analizie zagadnienia, jak i sformułowaniu wniosków pomogła przeprowadzona ankieta (dołączona w aneksie) skierowana do pracowników archiwów (na którą odpowiedziało 19 jednostek).

W rozdziale pierwszym, którego treść wykracza poza ramy chronologiczne pracy, niemniej jest to jak najbardziej uzasadnione ze względu na zarysowanie kontekstu, zaprezentowano historię archiwów i dzieje edukacji historycznej w Polsce do 1918 r. (to przede wszystkim historia jako przedmiot, wykorzystuje źródła) oraz pierwsze inicjatywy popularyzatorskie.

Rozdział drugi prezentuje działania popularyzatorskie archiwów, jak też funkcjonowanie edukacji historycznej w Polsce międzywojennej i podczas II wojny światowej. Wskazano czynniki determinujące początek współpracy pomiędzy archiwami a szkołami w obszarze edukacji. Zwrócono uwagę na trudny okres okupacji, w którym trudno mówić o działalności edukacyjnej, dostrzegając raczej watki propagandowe służące okupantowi.

Rozdział trzeci jest fragmentem obszernym, przedstawiono w nim bowiem działalność edukacyjną (czy kulturalno-oświatową) w okresie Polski Ludowej na tle przeobrażeń i problemów archiwów oraz przemian edukacyjnych (z naciskiem na kształcenie historyczne znajdujące się pod wpływami ideologii marksistowskiej). *Gros* miejsca zajmuje omówienie imprez zwanych Tygodniami Archiwów, ponieważ to podczas tych wydarzeń najczęściej realizowana była funkcja popularyzatorska. Podkreślono, że archiwa często współpracowały ze szkołami przy organizacji jubileuszy (choćby obchodów kolejnych rocznic rewolucji październikowej czy Tysiąclecia Państwa Polskiego).

W tym okresie wyraźnie widać, że funkcja edukacyjna czy popularyzatorska była zarazem elementem indoktrynacji. Szczególnie dostrzegalne jest to w działalności archiwów zlokalizowanych na tzw. Ziemiach Odzyskanych.

Rozdział czwarty chronologicznie obejmuje ostatni okres podlegający analizie, czyli lata 1990–2018. Czas nowej rzeczywistości politycznej. Transformacja ustrojowa nie mogła pozostać bez wpływu na zmiany w funkcjonowaniu i działalności archiwów, jak też szkolnictwa (w tym edukacji historycznej) oraz edukacji szkoły wyższej w zakresie kształcenia archiwistów i przygotowywania ich do podejmowania działań o charakterze edukacyjnym. Można sformułować generalną uwagę, że w okresie III RP nastąpiło ożywienie współpracy na linii archiwa – szkoły, choć nie sposób nie zauważyć, że niektórzy naczelni dyrektorzy Archiwów Państwowych nie wykazywali ochoty do podejmowania tego typu inicjatyw. Każda działalność opiera się na chęciach osób biorących w niej udział. Od zaangażowania dyrekcji, archiwistów, nauczycieli zależała ilość, jak i jakość współdziałania. Nie sposób nie dostrzec, że są archiwa z wyjątkowo kreatywną kadrą, poszukującą nowych, ciekawych sposobów usprawniających współpracę z placówkami oświatowymi, ale również i takie, które rozwojem tej dziedziny są zainteresowane w ograniczonym stopniu. Warto zauważyć, że pojawiło się szereg nowych przedsięwzięć edukacyjnych, także o charakterze międzynarodowym (MDA, Dni Otwarte, projekty, np. „Zostań rodzinnym archivistą”). Archiwa także chętnie włączały i włączają się w inicjatywy organizowane przez inne instytucje, np. Noc Muzeów, festiwale nauki. Poszczególne oddziały archiwów angażowały się w rozwijanie zainteresowań lokalnych, wykorzystując swoje zasoby. Modne stały się projekty genealogiczne. Działania te obejmowały różne grupy wiekowe: od przedszkolaków po młodzież studencką.

Kolejne trzy rozdziały prezentują przykłady konkretnych działań podejmowanych przez archiwa, począwszy od zajęć archiwalnych, poprzez wystawy, a skończywszy na innych formach, czasami mniej licznych, ale cieszących się dużym zainteresowaniem odbiorców (jak choćby gry miejskie). Wachlarz podejmowanych przez archiwa działań jest bardzo szeroki. Najbardziej popularną formą są zajęcia archiwalne (lekcje archiwalne, warsztaty, wcześniej nazywane prelekcjami i pogadankami). Zwykle są profesjonalnie przygotowane, mają szczegółowy scenariusz, jasno określone cele, odbywają się z wykorzystaniem wielu środków (przede wszystkim pochodzących z zasobów archiwów) i są prowadzone aktywnymi metodami. Także działalność wystawiennicza poszczególnych instytucji cieszy się uznaniem uczniów i nauczycieli. Często

jest to jedyna szansa na poznanie zasobu i ciekawych eksponatów. Przy okazji można zainteresować i uaktywnić uczniów i nauczycieli, zapraszając ich do współorganizowania. Zauważono również nowe typy ekspozycji archiwalnych, zdeterminowane postępowaniem technologicznym. Nie zabrakło też zwrócenia uwagi na konferencje, sesje popularnonaukowe, produkcje filmowe przygotowywane przez archiwa (czasami o charakterze *stricte* promocyjnym), inicjatywy internetowe. Wskazano także na przedsięwzięcia skierowane bezpośrednio do uczniów (jako potencjalnych użytkowników zasobu archiwalnego) lub nauczycieli (szkolenia).

Drobne zastrzeżenie (niewpływające na bardzo dobrą ocenę ogólną) do wykorzystania przy ewentualnym drugim wydaniu to zmiana numeracji ciągłej przypisów – ze względu na ich ogromną liczbę (ponad 2 tys.) może warto wprowadzić odrębną numerację dla każdego rozdziału. Warto też szereg informacji, dotyczących przykładów konkretnej działalności, przenieść z przypisów do tekstu głównego. Mam świadomość, że zwiększyłyby to objętość publikacji, niemniej doświadczenie podpowiada, że większość czytelników skupia się na przekazie głównym, nie zawsze sięgając do odsyłaczy, a w nich znajdują się cenne informacje (które rzadko mają tylko charakter zapisu bibliograficznego). Brakowało mi również ikonografii. Może, oczywiście z poszanowaniem praw autorskich i obowiązującego RODO, byłaby możliwość zilustrowania niektórych inicjatyw edukacyjnych (choćby tych wystawienniczych). Uatrakcyjniłoby to bez wątpienia przekaz. Z uwag polemicznych – trudno jest mi się zgodzić ze stwierdzeniem, że współcześnie bardziej wzrosła rola i wykorzystanie źródeł w edukacji historycznej. Sama pamiętam, że zanim rozpoczęłam studia historyczne, znałam już zasady krytyki źródeł, a z różnorodnych materiałów tego typu korzystałam w szkole, i to nie tylko w celu ilustracji przekazu, ale także jako pełnoprawnego źródła wiedzy. Jednak korzystanie ze środków dydaktycznych na lekcjach, w tym też źródeł pisanych, w dużej mierze uzależnione jest od osoby kierującej procesem dydaktycznym – czyli decydująca jest kreatywność nauczyciela.

Historia na dotyk stanowi niezwykle ważne opracowanie poświęcone funkcji edukacyjnej archiwów państwowych, ukazanej w szerokiej perspektywie historycznej – od początków niepodległej II Rzeczypospolitej, aż po czasy współczesne. Hubert Mazur zrekonstruował i przeanalizował wiek współpracy archiwów ze szkołami i zrobił to bardzo dobrze. Autor, który zna archiwa nie tylko z teorii, ale także z autopsji, przekonująco dowodzi, że instytucje te, pełniąc również funkcję edukacyjną, aktywnie włączają się w proces kształtowania świadomości

historycznej młodego pokolenia (zwłaszcza w XXI w.). W syntetyczny, a jednocześnie pogłębiony sposób pokazuje, jak działania archiwów ewoluowały – od sporadycznych inicjatyw dydaktycznych po systematyczne i profesjonalne programy współpracy. Szeroka baza źródłowa pozwoliła (jak pisze, w sposób bardziej jakościowy niż ilościowy) pokazać liczne przykłady tej współpracy i tym samym uświadomić złożoność relacji między archiwami a szkołami. Historia na dotyk to pozycja wartościowa, o charakterze interdyscyplinarnym: jest przydatna zarówno dla archiwistów, pedagogów, jak i dydaktyków historii. Łączy rzetelność naukową z klarownym, przystępnym stylem, co czyni ją atrakcyjną także dla odbiorców zainteresowanych współczesnym funkcjonowaniem instytucji kultury. To ważny głos w dyskusji o roli archiwów w społeczeństwie. Hubert Mazur podkreśla w swojej publikacji, że archiwa stały się aktywnymi uczestnikami procesu wychowania obywatelskiego i budowania pamięci zbiorowej, a to jest niezwykle ważne.

Barbara Techmańska

(Uniwersytet Wrocławski)

barbara.techmanska@uwr.edu.pl; ORCID ID: 0000-0002-0319-1776